

Siła jest kobietą - premiera "Pretty Woman"

Rockowa „Pretty Woman” na podstawie kasowego filmu z Julią Roberts i Richardem Gere’em dołączy do kolekcji musicali, w których w ostatnich latach specjalizuje się Teatr Muzyczny w Łodzi i które ściągają do naszego miasta wielbicieli tego gatunku: „Jesus Christ Superstar” (pokazywany od 2014), „Les Misérables” (od 2017) i „Miss Saigon” (od 2019). Premiera „Pretty Woman” - dwa razy przekładana z powodu koronawirusa - ma się odbyć 25 września.

Trudno uwierzyć, że od wejścia na ekrany tej współczesnej wersji baśni o Kopciuszku minęło już 31 lat. Tytuł zainspirowała piosenka Roya Orbisona. Wersję sceniczną oparto na scenariuszu autorstwa reżysera filmu Garry’ego Marshalla i scenarzysty J.F. Lawtona, muzyka wyszła spod pióra piosenkarza rockowego Bryana Adamsa, a słowa napisał współpracujący z nim od lat Jim Vallance. Klimat dźwiękowy przedstawienia to rock późnych lat 80. i początku 90.

Łódzkie przedstawienie reżyseruje Jakub Szydłowski, od 2020 r. zastępca dyrektora ds. artystycznych teatru przy Północnej. Jest on aktorem musicalowym, dubbingowym i filmowym oraz reżyserem przedstawień i koncertów. W Łodzi wyreżyserował „Cyrana”, „Madagaskar - musicalową przygodę” oraz „Prosimy nie wrywać foteli”.

W „Pretty Woman” zamiast orkiestry występuje dziewięcioosobowy zespół instrumentalny, a wykonawcy głównych ról śpiewają w stylu popowo-rockowym. Wyłoniono ich w castingu. Zgłosiło się tak dużo osób (ponad trzysta!), że całość podzielono na dwa etapy: online i sceniczny. Budowanie obsady musicali w castingach to już stała praktyka w teatrach muzycznych. Wynika z różnorodności spektakli i związanych z tym zróżnicowanych wymagań stawianych aktorom. Casting jest też okazją do promowania nadchodzącego przedstawienia.

- Musical tym się różni od operetki, że każdy tytuł jest inny i do każdego potrzebne są odmienne predyspozycje wokalne - wyjaśnia Szydłowski. - Nawet najlepszy aktor nie jest w stanie w ciągu paru miesięcy „przyuczyć” się i dostosować do odmiennego stylu. Poza tym w musicalu trzeba tańczyć, realizować zadania aktorskie, istotna jest też prezencja sceniczna. Jeśli chodzi o profesjonalny musical, casting to jedyna droga do skompletowania obsady. Oczywiście w przesłuchaniach brali też udział aktorzy z łódzkiego teatru i wielu z nich pojawi się w spektaklu.

W postać Vivian Ward wcielią się Malwina Kusior i Marta Wiejak. Do roli Edwarda Lewisa przygotowują się Rafał Szatan, Marcin Jajkiewicz i Tomasz Bacajewski. - Vivian jest non stop na scenie, ta rola wymaga kondycji nie tylko fizycznej, ale i psychicznej - mówi Malwina Kusior. - Jednocześnie jest w niej coś bardzo intymnego. Dotykamy prawdy, że każda kobieta chce być kochana szczerze i bezinteresownie. Ten spektakl jest dla mnie jak oczyszczenie - emocje, które powstają na scenie, dotykają najczulszych strun.

Fabula „Pretty Woman” jest dobrze znana, jednak w stosunku do filmu w wersji scenicznej rozbudowane są dwa wątki związane z postaciami drugoplanowymi. Jeden z nich dotyczy przyjaźni łączącej tytułową bohaterkę i jej współlokatorkę Kit De Luca.

- Wbrew pozorom jest tu sporo niebanalnego materiału, a w teatrze można pokazać więcej niż w filmie. Tekst dotyka między innymi problemu mizoginizmu, z którym kobiety musiały się zmagać, zresztą do tej pory nieraz się z nim zmagają - tłumaczy reżyser. - Główna bohaterka odkrywa swoją siłę w świecie zdominowanym przez mężczyzn. Oczywiście najważniejsza jest historia miłosna, bo wszyscy chcemy zobaczyć, jak rozwija się to uczucie.

Musical „Pretty Woman” jest wystawiany na mocy licencji, której na określony czas udziela teatralna agencja MTI (Music Theatre International) w Nowym Jorku. Cena jest kalkulowana indywidualnie dla danego teatru z uwzględnieniem wielkości widowni czy kosztu biletów. Licencja określa, jakie zmiany w spektaklu można wprowadzić w stosunku do wersji oryginalnej. Zabronione jest zmienianie scen, skracanie i dodawanie tekstów, przenoszenie akcji w czasie. Licencjodawca może nawet przyjechać na premierę, by skontrolować sposób potraktowania partytury i scenariusza. Reżyser nie uznaje jednak wymogów licencji za nadmierne ograniczenie: - Traktuję to jako wyzwanie, jak sprostać warunkom licencji, a jednocześnie pokazać coś od siebie. Akcję musicalu przenieśliśmy do hollywoodzkiego studia filmowego. Nie chcieliśmy odwzorowywać identycznie tego, co było w filmie. Myślę, że ludzie wolą zobaczyć nieco zmienioną wersję znanej historii.

Premiera „Pretty Woman” początkowo miała się odbyć 26 września 2020 roku, potem 20 marca 2021. Za drugim razem premiera została odwołana kilka dni przed terminem. - To trudna sytuacja - mówi Szydłowski. - Proszę sobie wyobrazić: dwa miesiące ciężkiej pracy, odtwórczyni głównej roli Malwina Kusior była sama w obsadzie, cały czas na scenie, bo druga aktorka była w tym czasie w ciąży. I nagle, pięć czy 10 dni przed premierą, gdy wszystko jest już gotowe, przedstawienie zostaje odwołane... Aktorzy to dosłownie odchorowują. W kolejnym terminie trzeba wykrzesać z siebie nową energię. Wyreżyserowałem już kilka musicali, ale to pierwsza taka moja produkcja, która rozchodziła mi się w szwach: bo tancerze są na kwarantannie, bo ktoś ma COVID. To była, jak się mówi w naszym żargonie, taka „praca z duchami”.

„Pretty Woman” to krok na drodze do różnorodności repertuarowej, którą Jakub Szydłowski postawił sobie za cel jako zastępca dyrektora ds. artystycznych. - Musical to dla mnie bardzo szerokie pojęcie. Wcześniej pokazywaliśmy przedstawienia klasyczne, z potężnym brzmieniem orkiestry, teraz robimy spektakl rockowy, oparty na zupełnie innym rodzaju wokalu, następny musical - mogę to zagwarantować - będzie znowu inny. Będę też zapraszał do współpracy nowych realizatorów. Zależy mi, żeby otworzyć Teatr Muzyczny na nowe tytuły i pokazać, że ma repertuar dla każdego.

„Pretty Woman” gości na scenach dopiero od trzech lat, a ponieważ połowę tego czasu pochłonęła pandemia, spektakl zaprezentowało do tej pory zaledwie kilka teatrów na świecie. Prapremiera odbyła się w marcu 2018 r. w Oriental Theatre w Chicago. Przedstawienie w Łodzi było szykowane jako polska premiera - niestety, z powodu przesunięcia palmę pierwszeństwa zgarnął Krakowski Teatr Variété, który pokazał tę historię w lutym bieżącego roku. Trzy dni po łódzkim przedstawieniu ma się odbyć premiera w Mediolanie.

Magdalena Sasin